

BIURO REDAKCYI
Ulica Górnych Młynów,
Nr. 122.

Ekspedycja miejscowa
w księg. St. Krzyżanowskiego
Rynek główny Nr. 30.

PRZEGŁĄD LEKARSKI

Wychodzi
co sobota
w objętości 1—1½ arkusza.
Rekopisma zwracają się tylko
w skutek wyraźnego zastrzeżenia

Organ Towarzystwa lekarskiego krakowskiego i Towarzystwa
lekarzy galicyjskich we Lwowie
wydawany pod redakcją

Dra Stanisława Janikowskiego, Prof. w Uniw. Jagiell.

Ajencyje główne:
w Warszawie w księgarni
Gebethnera i Wolffa,
w Poznaniu w księgarni
M. Leitgebha i Wsp.

Przedpłatę przyjmują:
1) Biuro Redakcyi; 2) Ajencyje obok wymienione;
3) w Król. Polskiem i w Ces. Rosyjskiem Urzędy poczt.

Cena Przeglądu lekarskiego wynosi:
w Krakowie. na prowincyi.
rocznie zła 6 c. — zła 6 c. 60.
półrocz. zła 3 „ — zła 3 „ 30.
kwartal. zła 1 „ 50 zła 1 „ 80.

Jako dodatek do Przeglądu lekarskiego wychodzi
Dwutygodnik higieniczny
dwa razy na miesiąc po 1½ ark. kosztuje dla Prenumeratorów Przeglądu rocznie 2 zła., półrocznie 1 zła.

Cena ogłoszeń, które przyjmuje Redakcyja,
wynosi:
Za wiersz drobny (petit) lub miejsce tegoż po 5 c.

Numer pojedynczy kosztuje 15 c.

TREŚĆ: MALCZ. Przypadek ostrego zatrucia chlorkiem rtęciowym u dziecka (Dok.). — STUDZIEŃSKI. Jeszcze kilka uwag nad zapisywaniem recept podług systemu metrycznego (Dok.). — SAWICKI. Leczenie strupnia woszczynowatego — *Piśmiennictwo lekarskie*: Skowbel. Rzut oka na dzieła polskie w przedmowie Farmacji (C. d.). — *Przegląd literatury zagranicznej*: Choroby dzieci i Patologija i terapija. — *Odcinek*: OETTINGER. Kilka wspomnień z dawnych dziejów wydz. lekarsk. Uniw. Jagiell. — *Drobniuszki patologiczne, chirurgiczne i terapeutyczne*. — *Kronika i rozmaitości*.

Z PEDIJATRYI.

Przypadek ostrego zatrucia chlorkiem rtęciowym (*merc. sublimat. corrosiv.*) u dziecka.

Spostrzegat i opisał Dr. M. Malcz, Członek koresp. Tow. lek. krakowskiego. T. I. w Warszawie i w. i.

Rzecz przedstawiona na posiedzeniu Tow. lek. krak.

(Dokończenie).

Dalsze dni wykazywały o tyle poprawę w nasileniu główniejszych objawów choroby, że przynajmniej usuwały groźbę zejścia śmiertelnego w okresie ostrym. Nie tu jednak kończą się słuszne obawy w podobnych przypadkach. Jakkolwiek stan ostry przechodzi nieraz stosunkowo dla życia pomyślnie, nie mniejsze obawy budzi zwykła choroba następca, przebieg chroniczny, nowe powikłania, cierpienia głębszych narządów, w obec których, następuje śmierć po tygodniowym lub nawet trzytygodniowym trwaniu, a to w obec trudności, następczących się w usunięciu swoistego ostrego zapalenia żołądka i jelit.

Od drugiego tygodnia choroby, wystąpiły wszystkie objawy przewlekłego zatrucia rtęciowego (*mercurialismus*). Skóra stopniowo stawała się brunatną, pokrywając się drobną wysypką w postaci rumienia (*erythema*), i wyprysku (*eczema*) i gdzie niegdzie skąpo rozsianych krostek (*pustulae*).

Do zapalenia jamy ust z początku jak widzieliśmy ostro przebiegającego, dołączył się obfity ślinotok. Ilość wydzielającej się śliny w ciągu kilku tygodni średnio wynosiła dziennie od 1 do 8 funtów. Nabrzmienie języka, chwieanie się wszystkich zębów, rozpulchnienie i krwawienie dziąseł, których błona śluzowa pokryła się pełniaawkami i owrzodzeniami; straszliwy cuch z jamy ust, utrudnione, mozolne polykanie z dławieniem się (*dysphagia*), silny i stopniowo zwiększający się nerwoból żołądka z czkawką (*cardialgia mercurialis*), na którego kilkomiesięczne trwanie bezwątpienia wylęła wyrodzona we krwi dziecka niedokrewność rtęciowa; zajęcie nieżyłowe przewlekłe błon śluzowych tchawicy, żołądka, kiszek i przewodów żółciowych z objawami żółtaczki (*icterus catarrh.*), pęcherza moczowego (*cystitis cat.*), przy niezmiennie bolesném wydzielaniu moczu, wypuszczanego cewnikiem przez cztery tygodnie; wreszcie z niedokrewności ogólnej wypływająca z zaburzenia w obiegu krwi puchlina i gorączka dochodząca do 40.8° C., w końcu zaś

silne poty, wyniszczenie sił, omdlenia (*syncope*): oto były objawy chronicznego zakażenia rtęciowego w pierwszych trzech, jakoteż i dalszych tygodniach przebiegu choroby. Wynikiem swoistego zajęcia kości w szóstym tygodniu, była utrata wszystkich zębów z odłuszczeniem się (*exfoliatio*) zmartwiałych odłamków kostnych i odsłanianiem się wyrostków zębodołowych, których okazy u siebie przechowuję.

Co do zachowania się układu nerwowego w tym okresie, nadmienię, że tak zwanego drżenia rtęciowego (*tremor merc.*) nie nważałem. Według niektórych spostrzegaczy, obecność ślinotoku całkiem wylęcza pojawienie się tego zбочenia; mieli jednak miejsce odruchy płasawicze (*chorea*), które jakkolwiek mogły pochodzić z wygórowanej niedokrewności, to w każdym razie dowodziły chorobliwego odżywienia i podrażnienia układu nerwowego (*Motilitätsneurose*), a do tego przyłączyły się także i kurcze (*spasmi*) mięśni odnóg dolnych i częściowy bezwład w n. m. odnogi dolnej lewej, jakkolwiek ten trwał tylko dni pięć.

Wszystkie wyżej wzmiankowane głównejsze zбочenia w mniejszym lub większym natężeniu trwały trzy miesiące, będąc leczone odpowiednio do wskazań, z głównym jednak naciskiem na odżywianie, w którym mleko (do 3 kwart dziennie) i mięso nawpół surowe, najważniejszemi były czynnikami.

Mocz, który od drugiego do siódmego dnia od czasu pierwszych objawów zakażenia, wykazywał znaczną ilość białka (3 pct.), stopniowo zmniejszającą się, nadto, obecność licznych stłuszczonych walczków nabłonkowych (*nephritis*), przez cały przebieg ostrego zakażenia nie zawierał jednak ciałek chłoniczych, krążków krwi, ani cukru. Wyjątek od tego stanowiły barwiki żółciowe, których obecność wykazana została w przewlekłym okresie w obec nieżyty dróg żółciowych i jelit, zatem za obrębem przebiegu ostrego.

Nadto moczu w okresie ostrym choroby, zawierał w sobie rtęć¹⁾, przeciwnie, w ślinie wykryć jej nie było można²⁾.

¹⁾ Dla wykazania jej, posługiwałem się sposobem podanym ostatniemi czasy przez Mayençon'a i Bergereta (ob. *Journal d'Anatomie et de Physiologie* 1873 Nr. 86; oraz *Centralblatt f. d. med. Wissenschaften* Nr. 98 z r. 1873 i „Przegląd lekarski“ 1874. str. 384.

²⁾ Wright, Devergie, Bostock, Mayençon, Bergeret, nie mogli wykazać obecności rtęci w ślinie; przeciwnie Gmelin, Buchner, Lehmann znajdowali takową.

Jeśli zbierzemy w pamięci wszystkie szczegóły patologiczne, wynikające z powyżej opisanego tak ostrego jak i przewlekłego przebiegu zakażenia rtęciowego, przyznać musimy, że trudno było oczekiwać, aby dziecię 7-letnie, tak wątłe, syfilityczne, niedokrewne, źle odżywione, zakażone tak silną dawką chlorku rtęci, tak niepomieranie wstrząśnięte w całym swym ustroju, wyniszczone krwotokami, przy зниżeniu się ciepłoty ciała do 36.3° C., a następnie i podwyższeniu do 40.8 C., nadto, przy zajęciu stopniowem wszystkich narządów ustroju, aby, powtarzam przy tak fatalnie ujemnych warunkach i powikłaniach, z których każde oddzielnie wzięte, już groźne dla życia następstwa sprowadziłyby mogło, jednakoż, zdołało całe to zaburzenie przetrwać. Choćby nawet dopuścić, co jest prawdopodobnem, że pewna ilość trucizny wyrzuconą została z womitami podtrzymanemi środkiem wymiotnym bezzwłocznie podanym, to w każdym razie, wiadomo nam, że już trzy, sześć, ośm wreszcie gran p. d. chlorku rtęci u dorosłych, zdolne są wywołać skutki i objawy śmiertelnego zakażenia; tém bardziej w danym przypadku; mieliśmy bowiem do czynienia z siedmioletniem dzieckiem, pozostającem nadto w tak niekorzystnych warunkach.

Zbytecznem byłoby nadmienić, że objawy wrodzonej choroby syfilitycznej już w trzecim tygodniu, w obec rtęciowego przewlekłego zakażenia w zupełności ustąpiły; wysypka jednak skórna w postaci łuszczonej się (*squamae*) pozostawiła do czwartego tygodnia, ślady swego istnienia.

Dziecię to nieszczęśliwe, było przedmiotem szczególniej mojej pieczy przez dwa lata blisko, tak ze względu na leczenie, odżywianie, jak i wydalanie rtęci. Już po sześciu miesiącach od chwili zakażenia, wyglądało względnie dobrze, nabrało cery czerstwej, rozwinęło się fizycznie, a do obecnej chwili nie przedstawia żadnych śladów przebytych prawdziwych męczarni.

Przypadek ten, ze względu na przyczynę wzniciającą otrucie, jego siłę, przebieg ostry i przewlekły, przy zajęciu wszystkich narządów, mniemam, że nie tylko w praktyce każdego lekarza byłby poczytany za wyjątkowy, ale też i ze względu na ostateczny wynik, *respectively*, powrót do zdrowia w tak ujemnych warunkach, jako rzadki przyczynek do historii zatrucia dwuchlorkiem rtęci, zaliczonym być może.

Jeszcze kilka uwag nad zapisywaniem recept podług systemu metrycznego.

Napisał Dr. Studzienicki, Czl. Wydz. lek. w Wiedniu,
Czl. koresp. Tow. lek. w Wilnie, i t. d.

(Dokończenie.)

Ale i w tych receptach, w których lekarstwa z kilku wkładek (ingredyencyj) złożone się zapisują, stosunek odpowiedni tém łatwiej otrzymać, że z wyjątkiem leków silnie działających, wszystkie inne w dawkach pozwalają zapisującemu znacznej dowolności, przez co wszelkie sztuczne rachunki i dowolne przypuszczenia stają się zbytecznemi.

Wiadomo np., że chory leku *Kalium nitricum*, zażywać może co dwie godziny, po 3, 5, 10 granów i więcej, z roztworu zaś tego leku, na 6 uncyj płynu, 1, 2, 3 i więcej drachm, co dwie godziny, po łyżce. Gdybyż więc lekarz zapisał ten lek podług systemu dawniejszego, albo też metrycznego:

Rp. Kalii nitrici
drachmam
Emuls. Amygd. dulc
unc. quinque
solut. adde
Syrupi spl.
unciam
Sig. etc.

Rp. Kalii nitrici
dekagr. semis
Emuls. Amygd. dulc
hektogr. duo
solut. adde
Syrupi spl.
dekagr. quatuor
Sig. etc.;

to pewnie, co do skuteczności tegoż, chory na tém niechybnie stracił. Jeżeli bowiem w recepte nowej 8 1/2 granów więcej jest leku samego, to też za to o 3v + 3ij więcej jest emulsyi i 68 granów syru, niż w dawniejszej i tym sposobem stosunek ten sam jest zachowany. Z resztą, właśnie to jest zadaniem lekarza, aby lekarstwo nie tylko zapisać, ale nadto, przez ściślejsze orzeczenie dawek pojedynczych i ustanowienie ustępów czasu w zażywaniu, potrafił takowe i do chorego i do choroby zastosować. Biorąc nakoniec na uwagę, że np. płynne leki zwykle po łyżce lub łyżeczce do zażywania przepisują się; łatwo pojąć, jak niestały w praktyce stosunek zachodzi między ilością zapisaną a zażyta. Trzeba by bowiem, w tym względzie, wszystkie łyżki i łyżeczki zrównać; a i wtedy jeszcze dokładność zawisłaby od tego, czy kto łyżkę pełną, lub niepełną, nalał, jak też od chorego, czy dawkę do ostatniej kropli zażył, lub coś na łyżce zostawił. To zaś wszystko, co dopiero o leku *Kalium nitricum* powiedziałem stosuje się zupełnie do następujących przykładów:

12.

Rp. Tannini
dekagr. dimidium
Glycerini
hektogr. semis
Sol. sig. Zewnętrznie.

13.

Rp. Zinci acetici
gramma
Aq. Rosar.
hektogr. duo
Sol. sig. Do użycia zewnętrznego.

14.

Rp. Kalii jodati
dekagr. semis
Aq. destill.
hektogr. semis
Sol. Sig. Z rana i wieczorem zażywać po trzydzieści kropli.

15.

Rp. Trae Ferri pomati
Trae Rhei vinos.
ana dekagr. quatuor
Sig. Trzy razy dnia zażywać po łyżeczce kawianej.

16.

Rp. Aq. Rubi Idaei
hektogr. duo
Acidi sulphur. dil.
gr. quatuor
Syrupi Cerasor.
dekagr. quatuor
Sig. Co dwie godziny zażywać po łyżce.

17.

Rp. Fol. Sennae
dekagr. duo
Aq. ferventis
hektogr. duo
f. Infus. colat. in quo solve

Magnesiae sulphuricae
dekagr. quatuor
Sig. Co godzina zażywać po łyżce aż do skutku.
18.

Rp. Hydratis Chlorali
gr. unum et semis
Aq. destill.
hektogramma
solut. adde.
Syrupi Cort. Aurant.
dekagr. quatuor
Sig. Wyżyć na raz.
19.

Rp. Pulv. Aloës lucidae
Sapon. jalap.
aa gr. duo
m. f. pilulae viginti
Consp. Pulv. Magnes. carbon. D. in scat.
Sig. Wieczorem 2 — 3 pigulek zażywać.
20.

Rp. Spirit. Vini rft.
dekagramma
Styracis liquidi
dekagr. quatuor
Ol. Olivar.
dekagr. semis
m. f. Linimentum
Sig. Zewnętrznie.
21.

Rp. Kalii nitrici
dekagr. semis
Sulphur. depur.
dekagramma
Tartari depur.
dekagr. duo
m. f. Pulv.
d. in scat.
Sig. Trzy razy dziennie po łyżeczce kawianej
zażywać.
22.

Rp. Semin. Anisi vulg.
dekagr. semis
— Foeniculi
dekagramma
Rad. Liquirit.
dekagr. duo
Fol. Farfarae
Semin. Lini
aa dekagr. octo
conc. contus. d. in charta
Sig. Ziółka.

Nakoniec do recept w których się léki silnie działające zapisują, łatwo wyrozumieć, że lékarz, do dawniejszego systemu przyzwyczajony, ilości wagi takie radby zachować, jakie przez długą praktykę, z doświadczenia własnego i cudzego, uważa za najdogodniejsze, jak np. $\frac{1}{4}$, $\frac{1}{6}$, $\frac{1}{8}$, $\frac{1}{12}$ grana *Morphii muriatici*. Ależ i tu łatwo sobie poradzić biorąc na uwagę, iż jeden gran prawie się równa 7 centygrammom a następnie dzieląc te 7 centygrammów na tyle części, na ile zwykły był dzielić cały gran, albo tyle razy po 7 centygrammów zapisując, ile dawniej zapisywał granów, np.

23.
Rp. Morphii muriatici
centigr. septem

Sacchari albi q. s.
m. f. Pulvis in part. aeq. duas, tres, quatuor, sex, octo, divisus.
Sig. Według przepisu; albo téż przeciwnie:
Rp. Extr. Belladonnae
centigrammata quatuordecim
Sacchari albi
gr. quatuor
m. f. Pulv. in part. aeq. octo divisus
Sig. ut supra.

Inny sposób łatwego otrzymania takich dawek dogodnych i w dawniejszym systemie zwykłych, polega na tém, że decigramma prawie zupełnie równa się $\frac{1}{3}$ (czterem trzecim) grana; przez proste więc podzielenie na pojedyncze dawki otrzymuje się $\frac{1}{3}$, $\frac{1}{6}$, $\frac{1}{12}$ grana, np.

24.
Rp. Morphii muriatici
decigramma
Sacchar. albi q. s.
m. f. Pulv. in part. aeq. quatuor, octo, sedecim, divisus
Signa ut supra.

Jest to, że się tak wyrażę, niejako tylko empiryczny fortel; ułatwia jednakże zapisywanie tym którzy, jak wyżej nadmienięm, do pewnych dawek przyzwyczajeni, takowe i nadal w praktyce zachowaćby chcieli. Nieznaczna zresztą, jaka między temi ilościami zachodzi różnica, żadnego na leczenie wpływu nie wywiera

Lecz i bez tego, polegając jedynie na znajomości dawek metrycznych, łatwo stosunek odpowiedni zachować, np.

25.
Rp. Morphii muriatici
decigr. duo
Aquae destill.
dekagramma
Sol. sig. do wstrzykiwań podskórnych.
26.

Rp. Atropini sulphur.
decigramma
Aq. destill.
dekagr. unum et semis
Sol. sig. Do wkraplania w oko.
27.

Rp. Extr. Belladonnae
decigr. tria
Aq. Amygd. amar. concentr.
dekagr. duo
Sol. sig. Zamieszawszy, 4 razy dnia zażywać
po piętnaście kropli.
28.

Rp. Pulv. Rad. Ipecac. decigr. duo
Extr. Hyosc. decigr. tria
Zinci oxyd. decigr. sex
Sacchari albi gr. quinque
m. f. Pulv. in part. aeq. duodecim divisus
Sig. Zażywać po proszku trzy razy dnia.
29.

Rp. Pulv. Digital. purp.
gr. dimidium
Kalii nitrici
gr. duo
— tartarici acid.
gr. quatuor
m. f. Pulv. in part. aeq. duodecim divisus
Sig. Trzy razy dnia po proszku.

30.

Rp. Secalis cornuti
decigr. tria
Sacchari albi
gr. semis
m. f. Pulv. d. in chart. cerata
Exhib. tal. dos. decem
Sig. Jak wiadomo.

Lecz zbyt uczynny byłoby rzeczą, więcej przytaczać przykładów, lub rozszerzać się nad drobnostkami. Daleki bowiem od zarzucia dawania nauki w zapisywaniu, chciałem jedynie poddać pod sąd Szanownych Kolegów sposób zapisywanie ułatwiający, jakoteż, co właściwym jest celem uwag niniejszych, dający prawie zupełną rękojmię, iż ani ze strony lekarza, ani aptekarza pomyłki obawiać się nie potrzeba.

Z tego też względu Rząd Węgierski używania wszelkich cyfr i znaków w receptach lekarzom Transilwanii, surowo zabronił i wszystkie wagi wyrazami pełnemi oznaczać nakazał.

Że nakoniec recepty podług tego podania mego zapisane, przy podobieństwie form zewnętrznych do recept dawniejszych, odznaczają się pewnym rodzajem prostoty, tego im zapewne nikt za przywarę poczytać nie zechce.

Leczenie strupnia woszczynowatego (*favus vel tineae*).

Podał Dr. Edward Sawicki, Prym. Szpit. powsz. lwowskiego.

W szpitalu chorób dziecięcych św. Zofii we Lwowie, stosowałem kilkakrotnie ze skutkiem bardzo pomyślnym przeciw strupniowi woszczynowatemu: ciasto zarobione z mąki krédowej lub gipsowej z roztworem 5 do 10% kwasu karbolowego. Na całą głowę starannie ostrzyżoną z włosów, nakłada się to ciasto grubości $\frac{1}{2}$ centymetra i pokrywa opatrunkiem płótnem wilgotnym. Po trzech dobach odejmuje się tę skorupę, wyczyściła skórę mydłem potasowym i ponawia ten sam opatrunek.

Dla umniejszenia kruchości, dodać można do ciasta nieco oleju i wysokoku.

Trzy lub cztery opatrunki wystarczą do ulczenia.

Jeżeli zaś w niektórych miejscach pozostają nacieki i owrzodzenia, należy przed opatrunkiem pomazać takowe olejem krotniowym, surnatem (*sublim. corr.*) albo nastojem jodowym.

Lwów 11 sierpnia 1876 r.

PIŚMIENICTWO LÉKARSKIE.

Rzut oka na dzieła polskie w przedmiocie Farmacyi.

Napisał Prof. Dr. F. K. Skobel.

(Ciąg dalszy — Zob. Nr. 33.)

Ale nie chcę już więcej nadużywać cierpliwości czytelników, którzy zapewne poprzestaną na tak długim szeregu błędów, jakie tu przytoczyłem, i na tej zasadzie uwolnią mnie od zarzutu niesprawiedliwości. Kończąc rzecz o Farmakognozy prof. Trappa, nie mogę pominąć jeszcze kilku zalet. Mianowicie, iż uczony autor, do opisu leków dołączył naprzód wskazówki, jak takowe używane bywają u chorych. Potem podaje o ważniejszych, wiadomości historyczne; niekiedy objaśnia etymologicznie nazwisko leku greckie lub łacińskie. Wreszcie znajdujemy nad nazwiskami łacińskimi leków znaki iloczynowe; tem potrzebniej-

szcze dla naszych ziomków, ponieważ zwykle mylnie wymawiają wyrazy łacińskie. Nakoniec muszę tu wspomnieć jeszcze o jednej zaletce tego dzieła. Jest to wprawdzie tylko zaleta zewnętrzna, ale mimo to wcale nie obojętna. Owóż tą zaletą jest forma okazała, piękne czcionki, a jeszcze piękniejszy papier.

Ostatnim dziełem, które mi tu przytoczyć wypada, jest to dzieło okazałe, trzytomowe, wydane w Warszawie przed kilkoma laty. pod skromnym napisem „Farmacya“, a stanowi ono, tak jak poprzedzające, część biblijoteki umiejętności lekarskich. Napis całkowity jest następujący: „Farmacya. Przekład dzieła prof. dra Adolfa Duflosa: „Theorie und Praxis der in pharmaceutischen Laboratorien vorkommenden pharmaceutisch, technisch, und analytisch chemischen Arbeiten. (Chemisches Apothekerbuch)“. Fünfte Bearbeitung, Breslau, 1867, przez dra Aleksandra Fabiana“. Tom pierwszy. (Z 115 drzeworytami w tekście). Warszawa, 1871, w 8ce większej, 4 str. nieliczb. str. XXVIII i 555. — Tom drugi. Napis taki sam jak w tomie pierwszym. (Z 34 drzeworytami w tekście). Warszawa, 1875, str. II i 311. — Tom trzeci. „Farmacya. Przekład dzieła prof. dra Adolfa Duflosa: „Handbuch der angewandten, pharmaceutisch, und technisch, chemischen Analyse“. Breslau, 1871; i „Die Prüfung chemischer Gifte, ihre Erkennung im reinen Zustande und ihre Ermittlung in Gemengen“. Breslau, 1867, przez Piotra Piaseckiego. (Z 73 drzeworytami w tekście). Warszawa, 1873, str. 660 i XX.

Na czele tomu pierwszego znajdujemy krótką przedmowę J. P. dr. Fabiana, w której tłumacz naprzód oddaje zasłużone pochwały dziełu prof. Duflosa, p. n. *Chemisches Apothekerbuch*, a które uznawszy za jedno z najlepszych dzieł, w przedmiocie nauk farmaceutycznych, jakie w nowszych czasach wydano w językach obcych: wydawnictwo biblijoteki um. lek. poruciło mu przełożenie takowego na język polski. „Ponieważ jednak“ — pisze dr. Fabian — „ani oryginał Duflosa, ani Farmakognozyja (zapewne J. P. F. miał tu na myśli dzieło prof. Trappa), nie zawierają wstępnych wiadomości o urządzeniu apteki i o czynnościach farmaceutycznych: dołączamy więc takowe w treściwem obrobieniu do naszego przekładu“. Ależ to właśnie jest Farmacyja, która w tem dziele zapełnia tylko trzydzieści i trzy strony. Jakiżnóż prawem to wielkie dzieło nosi napis nauki, z którą wydawca czy tłumacz obszedł się po macoszemu? Albowiem czytelnik nie znajdzie tu wiele więcej, jak określenia czyli definicje wszystkich czynności aptekarskich. Przeto tytuł dzieła wcale nie odpowiada treści jego. Jedyny napis, jakoby przystał temu dziełu, byłby: *Chemija farmaceutyczna*. Ale widać, że J. P. Fabian ma odmienne od innych wyobrażenie o Farmacyi. Przeto zdaniem, nietylko mojem, ale i ogromnej większości znawców, niewłaściwy, zwodniczy położył napis na swym przekładzie dzieła tylekroć wzmiarkowanego.

Otóż dopióro po owym zarysie Farmacyi, następuje właściwie tłumaczenie dzieła Duflosowego. Takowe rozpoczyna się od zasadniczych pojęć chemicznych. Po wyłożeniu tychże następuje Chemija zastosowana. W niej autor naprzód opisuje ciała niemetalowe: a więc tlen, fluor, siarkę, selen, telur, chlor, jod, fosfor, bor, krzem i węgiel. W rozdziale o węglu, opisane są tak zwane wodany węglowe, a po nich ciała pektynowe, tłuszcze, żywice i balsamy, alkohole i kwasy organiczne. Za tym rozdziałem idzie rzecz o azocie i jego połączeniach z tlenem, wodorem i węglem. Tu znowu znajdujemy opisanie amonu, alkaloidów sinu i jego połączeń z wodorem i tlenem. — W tomie drugim rozprawia autor o metalach, nie pomijając nawet i takich, które przynajmniej dotąd nie znała-

zły zastosowania w lékarstwie; jak np. cez, rubid, indium, wolfram, osm i kilka innych. Ku końcu tego tomu znajdujemy 25 tablic pomocniczych wśród zajęć w pracowni aptekarskiej; a potem porównawczy przegląd nazwisk przetworów chemicznych podług farmakopei niemieckiej, ostatniej pruskiej z r. 1862, szwajcarskiej, angielskiej, francuskiej i rosyjskiej. Wreszcie całkiem niespodziewany dodatek do tego tomu stanowi tu Farmakognozyja mineralna, wypracowana przez dr. Jurkiewicza, profesora Mineralogii w uniwersytecie warszawskim. Trzy ćwierci tomu trzeciego zapełnia tłómaczenie innego dzieła Duflosa p. n. *Handbuch der angewandten pharmaceutisch und technisch chemischen Analyse*. Tłómacz tego trzeciego jeszcze dzieła tegoż samego autora J. P. Piasecki, wyraził się o treści tamtego zwięźle i jaśniej. Albowiem napis szczegółowy pierwszej i większej części tomu trzeciego tak zwanéj Farmacyi brzmi: „Przewodnik przy rewizyi aptek“. Tu autor, a za nim tłómacz, wyszczególniają wszystkie przetwory chemiczne, przewane po łacinie, porządkiem abecadlowym; opisują jak najdokładniej ich przymioty fizyczne i chemiczne, a potem przytaczają takie istoty, któremi pewien przetwór zanieczyszczonym być może lub bywa; a wreszcie podają najwłaściwsze sposoby dochodzenia obecności takich przymieszek. Rzecz ta wyłożona jest w taki sposób, iż nie pozostawia nic do życzenia. — Po tém dziele następuje „Przewodnik do wykrycia trucizn“. Jest to tłómaczenie trzeciego dzieła Duflosa, wydanego p. n. *Die Prüfung chemischer Gifte, ihre Erkennung im reinen Zustande, und ihre Ermittlung in Gemengen*. Tu z pominięciem skutków trucizn, opisał autor ich przymioty fizyczne i chemiczne, sposoby dochodzenia otrucia, a wreszcie podaje stósowne dla każdej trucizny odtrutki.

Muszę tu znowu powtórzyć to, com już powiedział na inném miejscu, iż w ocenianiu dzieł naukowych, tłómaczonych z języka obcego; trzeba naprzód odpowiedzieć sobie na pytanie: czy wybór dzieła był stósowny? czy było godne tłómaczenia? a potem czy tłómaczenie jest dobre? czy jest wiernie, a styl jasny i gładki?

Otóż co się tycze pytania pierwszego, wyborowi dzieła nic zarzucić nie można. Ale nie należało trzech dzieł odrębnych łączyć ze sobą pod spólném nazwiskiem Farmacyi, której w tém dziele prawie że niema. Przecież ani Chemija farmaceutyczna, ani nauka badania, a względnie sprawdzania czystości, prawidłowego stanu przetworów lékarskich, ani wreszcie nauka o śledzeniu trucizn w odbycinach i zwłokach ludzi otrutych, nie jest Farmacyją. A więc napis tego dzieła wcale nie odpowiada jego treści. Gdyby zaś wydawnictwo biblioteki um. lék. chciało obdarzyć lékarzów i aptekarzów polskich dobrém dziełem w przedmiocie farmacyi, w ścisłém znaczeniu tego wyrazu; to najlepszem, może jedyném dziełem tego rodzaju, jest mojem zdaniem dzieło wydane w języku niemieckim przez dra Mohra, profesora w szkole głównej berneńskiej p. n. *Lehrbuch der pharmaceutischen Technik*. 3te verm. u. verbess. Auflage. Braunschweig, 1866.

(Dokończenie nastąpi.)

PRZEGLĄD LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

CHOROBY DZIECI.

A. Martin i C. Ruge ¹⁾, J. Parrol i A. Robert ²⁾: O moczu noworodków.

Ilość moczu wydzielonego w 1szym dniu wynosi na 1 kgm. ciężaru ciała noworodka średnio 4.4 gm.; w 10tym

¹⁾ Zeitschr. f. Geburtsk. u. Frauenkrankh. 1875.

²⁾ Arch. génér. 1876 pg. 129. — Cbl. f. d. med. Wiss. 23, 1876.

dnia 18.8 chociaż ciężar ciała do tego dnia prawie wcale się nie wzmacza. W pierwszych dniach bywa mocz mętny od moczanów, śluzu i przybłonka. Dopiero w 5tym dniu staje się jasnym. Biorąc średnią z 19tu badań, znaleziono w moczu chłopców przy średnim c. g. 1,006 stałych części 0,93%. Ilość chloru wynosiła z rana 0,102%, wieczorem 0,042%. Białko znajdowało się częściej rano; o wpływie przebiegu porodu na wydzielanie białka nie przekonano się. Mocznika było średnio 0,489%; na 1 kgm. ciężaru ciała było go w pierwszym dniu 0.0205, a 10 dnia 0.0919 gm.; najwięcej go jest przed południem, może dla tego, że dzieci z rana najwięcej piją. Kwasu moczowego średnio 0.0463%; stósunek do ilości mocznika 1 : 14. Kwasu fosforowego (czyli fosforycznego, PO₅) znaleziono na 5 dniu 0.014%; na 7 dniu 0.032%.

Mocz dzieci nieżywo urodzonych zawierał zawsze białko, co należy za objaw pośmiertny uważać, choć z drugiej strony stan matki i przeszkody w krążeniu nie są bez wpływu (*nephritis, eclampsia*). Autorowie przychodzą do wniosku, iż nérki noworodków, które się fizjologicznie w stanie przekrwienia nieżyłowego znajdują, łatwo w stan zapalny przejść mogą, i to czasem skutkiem choroby matki; i uważają część drgawek u noworodków za mocznicowe.

Według P. i R. mocz noworodków świeżo oddany jest bezbarwnym, rzadziej blade-czerwonym, na powietrzu ciemnieje, pierwszy tylko mocz jest ciemniejszy; zwykle bywa czysty, wyjątkowo tylko zmętniały przybłonkiem dróg moczowych, pochwy, albo kwasem moczowym i szczawianem wapniowym, które po ustaniu się opadają; zdarza się to zwłaszcza u płodów niedonoszonych. C. g. moczu w 5 — 30 dniu wynosi 1.003 C. g., pierwszego wydzielonego moczu 1.005. Ilość moczu z całego dnia była w przybliżeniu 150 — 300 cm. sześć. u dzieci, które przyjmowały 550 gm. mléka. Rano bywało moczu w pierwszych 5 dniach 10 — 25 cm. sz., 10 — 15 dnia 15 — 30 cm. sz., 15 — 30 dnia 20 — 30 cm. sz., 30 — 150 dnia 25 — 35 cm. sz. W osadzie znajdowano czasem przybłonek z cewek nérkowych, nigdy jednak nie znajdowano walczków. Mocz oddziaływał obojętnie, rzadko stale kwaśno, co uważano za skutek niedokładnego odżywiania. Mocznika bywało w 1 miesiącu średnio na 3850 gm. ciężaru dziecięcia 0.303%, a na dzień i 1 kgm. 0.23 gm. Białka nie znajdowali. Chloru od 3 — 30 dnia 0.079%, u starszych nieco więcej niż u młodszych. W ciągu doby bywało u dzieci 3-dniowych moczu 45 gm. z 0.007 kwasu fosforowego (fosforycznego), u 10-dniowych 200 gm. z 0.026 kw. fos., u 16 — 32-dniowych 300 gm. z 0.290 gm.

Kwasu siarkowego (siarczanego, SO₃), wapna, magnezji, potasu i istot wyciągowych dostrzegano bardzo małe ilości. Cukru nie dostrzeżono nawet u dzieci, u których się mléko z sutków wydzielalo.

Wszelkie zboczenia od powyższego zachowania się moczu uważać należy za chorobowe.

Dr. Wiszniewski.

PATOLOGJA I TERAPIJA.

Prof. Laboulbène. Dźwięk kruszczowy w guzach brzusznych ¹⁾.

Pewna praczka spostrzegła w listopadzie 1874 r. niebolesne obrzmienie po lewej stronie brzucha, które zwołało na zamienilo się w guz twardy bolesny.

W dniu 6 stycznia 1875 r. znaleziono guz, wychodzący z okolicy lewego jajnika i rozciągający się w górę na 2 palce powyżej pępka i w szérz ku prawej stronie po za smugą białą. Powłoki brzuszne nad nim nie prze-

¹⁾ Arch. gen. de méd. 6 Sér. XXVII. 257. — Schmidt's Jahrb. 169, 38.

suwalne, jednak razem z guzem dawały się nieco przesuwad; można było w nim wymacać bardzo niewyraźne chęłbotanie, a odgłos wypukowy nad nim był tępy. Część pochwowa macicy skierowana na lewo; sklepienie wolne; macica ruchoma; badanie połączone (*exploration combinée*) nie dało się skutecznie z powodu bólu; brak gorączki. Zwolna poczęła się skóra nad guzem czerwienić, a wtedy opukując, słyszano wyraźnie wstrząsanie Hippokratowe (*succussus Hippocratis*), a przyłożwszy ucho do guza słyszano przy poruszaniu onego dźwięk kruszczowy; odgłos wypukowy stał się dźwięcznym. Ciężota ciała doszła do 40° C.; skóra się wznosiła i czerwienila coraz mocniej, tak, iż po przyłożeniu zżeradła wiedeńskiego wyciekła szklanka ropy cuchnącej, która oprócz komórek ropnych nie zawierała innych. Jama ropna, przepłókiwana wodą i rozczynem jodowym, zagoiła się wkrótce. Liczni koryfeusze paryżcy rozpoznawali z początku torbiel jajnika lub jaki nowotwór złośliwy tejże okolicy.

Drugi przypadek opisany jest mniej wybitny.

Autor sądzi, że w torbielach mogą powstać gazy przez rozkład ich treści i przytacza na poparcie przypadek Hérarda: ropne zapalenie opłucny, odma piersiowa bez przebicia płuca, wielkie rozszerzenie lewej nérki, w którym ropa była zmieszana z gazami, mimo zupełnego braku styczności z powietrzem.

W rozprawie nad pytaniem, czy mała ilość powietrza, która się przy nakłuciu dostała do wnętrza, jest szkodliwą, Troussseau sądził, że może być wessaną; Guérard zaś, że już jedna bańka powietrza jest powodem gnicia. Autor, jakoteż Demarquay, przypuszczają samodzielne wytwarzanie się gazu w torbielach. W ropniach przytykających do jelit, jak wiadomo, często gazy się napotyka.

Dr. Wiszniewski.

KILKA WSPOMNIENI z dawnych dziejów wydziału lékarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Skręślił
Prof. Dr. Józef Oettinger.

(Ciąg dalszy. — Zob. „Przegląd lék.“ r. z., Nr. 10.)

II. Wstrzymany rozwój nauk lékarskich w Uniw. krak. i jego przyczyny.

I. Bieg nauk lékarskich mdły i przerywany.

Cios, jakiego we wznowionym przez Władysława Jagiełłę Uniwersytecie, doznały nauki lékarskie, sięgnął tak głęboko, równie w umiejętną jak i materyjalną ich podstawę, podciął tak dotkliwie odżywcze ich korzenie, iż je na wieki skazał na rozwój ulomny, suchotniczy. Jeżeli na chwilę skrzepiał się pod ożywym tchem odradzających powiewów większej nieco swobody, jeżeli na krótko zdawał się bujniej rozkwitać i obfiter rokować owoce, to skutkiem niejako wrodzonej wady ustrojowej, w dawną popadał niemoc i bezwładne otrętwienie. Dzieje téż wydziału lékarskiego aż do gruntownej reformy w końcu przeszłego stulecia okazują nam to ustawiczne wahanie między chwilowemi, daremnemi podlotami a dłuższym wycieńczającym zawiądem. Już bowiem przy pierwszym jego urządzeniu przyniósł on z sobą na świat zarody przyszłego wynędznienia, niezdolając długo wyjść poza zakres wąskiego zawiątku, skazanego na zmarnienie przed dojściem do dojrzałości. Przez długie lata wydział lékarski był członkiem Uniwersytetu karłowatym, nierozwiniętym, szczątkiem zanikłym, czyli używając terminu anatomicznego, rudymenem; przez inny szereg lat trwał tylko z imienia, ale nie

z działania lub nauczania, tak dalece, że jak podaje sprawozdanie spisane w r. 1774 pod tytułem; *Stan wewn. i zewn. Studii generalis Cracov.* „zaledwie można uprosić trzech, lub dwóch jako dziś professorów, którzyby *propter repraesentandam Facultatem* chcieli się mieścić w Akademii ⁴²⁾).

Mamy téż niewątpliwe świadectwa, że uprawa nauk lékarskich w szkole głównej krakowskiej nie ciągnęła się pasmem nieprzerwanem, ani nie ogarniała zawsze tego obszaru wiadomości, który jest konieczny do zupełnego wykształcenia się w téj sztuce i do ubiegania się w niej o stopień mistrza lub doktora.

Półtora z górą wieku upłynęło zanim Wydział lékarski Uniwersytetu Jagiellońskiego z radośną chlubą na wieczną pamiątkę mógł zapisać ważną wiadomość o uroczystym obrzędzie, przedtém nie bywałym i poraz pierwszy w téj szkole dokonany, o którym poniżej jeszcze wspomnimy, udzielenia trzem wychowalcóm swoim stopnia doktorskiego. Było to w r. 1527 dnia ostatniego Lutego. Aż do owego czasu potrzeba było koniecznie wbrew życzeniu Kazimierza Wielkiego kończyć nauki lékarskie za granicą, zwykle we Włoszech, a powróciwszy do kraju potwierdzać stopień tamże uzyskany, już to dla nabycia prawa wykonawstwa, już to aby być wcielonym w poczet członków Uniwersytetu, a mianowicie wydziału lékarskiego złożonego z professorów poprzestających po największej części na samym zaszczytnym tytule, z którym nie łączyła się częstokroć ani płaca, ani nawet jakakolwiek rzeczywista czynność nauczycielska.

Zdarzało się nawet, że i tych honorowych członków wydziału lékarskiego nie starczyło niekiedy na odbycie przepisanej dysputy z lékarzami, obowiązany z prawa do starania się tą drogą o potwierdzenie stopnia naukowego, uzyskanego w obczyźnie. — W téj samej księdze rękopiśmiennéj ⁴³⁾ w której ku chlubnej pamięci skróślony jest z błogiem zadowoleniem pierwszy obrząd udzielenia stopnia doktora medycyny w naszej szkole, zapisano pod r. 1573, że gdy Fox Marcin krakowianin, który w Uniwersytecie Jagiellońskim otrzymał był stopień mistrza nauk wyzwolonych, a później w Bononii, doktora medycyny, zgłosił się po powrocie do kraju o wcielenie swoje do grona lékarskiego w dniu 20 Maja r. 1572, uczyniono zadość żądaniu jego w Lipcu r. 1573, o czém podano następujące szczegóły. „Z uwagi na brak professorów wydziału lékarskiego, którzyby należeli do dysputy wyznaczono w tym celu 12tu doktorów i magistrów filozofii z większego i mniejszego collegium. W dn. 8 Lipca kandydat o godz. 9tėj do 17tėj w obec liczego zgromadzenia znakomitych mężów i senatorów królestwa rozwiązał naprzd zadanie w przedmiocie filozofii, po czém zajął uwagę słuchaczy uczoną mową na pochwałę medycyny, w końcu uczenie i mądrze odpowiadał zbijającym jego założenia rektorowi wydz. lék. dwóm lékarzom zewnętrznym i doktorom filozofii. Nazajutrz wliczonym został w poczet doktorów i professorów medycyny.“

Był to, jak się zdaje, ten sam Marcin Fox, o którym Joachim Pastoryjusz podaje, że będąc nadwornym astrologiem przepowiedział Zygmunтови Augustowi śmierć na ten właśnie dzień, kiedy roku 1552 król wjeżdżając do Królewca witany wystrzałami z dział o mało od kuli armatniej przypadkiem czy zdradliwie nie zginął, która tuż przy jego boku jadącego księcia Wiśniowieckiego, zabiła.

⁴²⁾ Roczn. wyd. lék. w Uniw. Jag. T. II. r. 1839. Oddz. I. 73.

⁴³⁾ *Compendium decretorum conclusionum universitatis ab a. 1364—1588* Arch. I. 32 i Majer wiadomości z życia profesorów Wydziału lék. Uniw. Jagiell. str. 10.

„O łokcie przecież“ dodaje dowcipnie Sołtykowicz „i tu Foxiusa sztuka była od prawdy.“

Ważne i szczególne musiały być przyczyny, które wtedy, gdy w Uniwersytetach zachodnich nauka lekarska coraz szersze zdobywała sobie pole uprawy, coraz więcej wylamywała się z pod dogmatycznego i materyjalnego jarzma władz duchownych, krępowały jej rozwój w szkole krakowskiej i zamiast jej wyzwolenia spowodowały nie tylko utratę swobody, ale zupełny jej niemal upadek.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

DROBIAZGI PATOLOGICZNE.

Tilbury Fox (*The lancet*, Nr. 2644) uważał, że objawy świerzbu bywają bardzo rozmaite, stósownie do tego, czy chorzy są leczeni w szpitalu lub w praktyce prywatnej. Podczas gdy u ludzi ubogich lub nie utrzymujących skóry w czystości, a tacy zazwyczaj udają się do szpitala, wszystkie objawy świerzbu są bardzo wyraźne i rozpoznanie jest łatwe; u ludzi utrzymujących skórę higienicznie i kąpiących się często, brak jest wszelkich objawów następnych, skutkiem drapania występujących, jakoto guzków, pęcherzyków, strupów i owrzodzeń przez co rozpoznanie jest bardzo trudne. Zdaniem autora rozpoznanie zasadać się winno na wykryciu rowków świerzbowych, które nawet u najtroskliwszych chorych wysledzić można. Dalej dodaje on, że świerzb na prąciu może wywołać zmiany lądząco podobne do zmian wenerycznych, i to tém bardziej, że skutkiem świerzbu mogą pojawić się ropiejące dymienice.

Dr. Krówczynski.

DROBIAZGI CHIRURGICZNE.

Pożyteczność zakłócia w przypadku zap. obrzusznego gruźliczego. Kiedy suchotnik z opuchłym brzuchem w skutek zap. gruźliczego obrzusznego, już bliskim jest śmierci, zachodzi pytanie, czy przez zakłócie brzucha można przedłużyć mu żywot? Przedłużenie życia choremu, który, jak w tym przypadku zupełną zachowuje przytomność, może stanowić rzecz bardzo pożądaną. Powrócić chorego choć na czas krótki kochającej rodzinie, dać mu czas do urzędzenia spraw swoich, to zaiste niemaliej wagi korzystać. Aby zaś przystąpić do rękożynu na umierającym z choroby niuleżonej, potrzeba mieć silne przekonanie prawdziwości korzyści, choćby chwilowych. Przytoczymy tu przypadek chorego przywracanego cztery razy na przeciąg 8miu dni do życia, zapomocą zakłócia brzucha. Chory ten liczył lat 31, przyjęty na oddział P. Vulpiana, z gruźlicą, która zajęła nietylko płuca, ale i obrzuszną. Puchlina brzuszna nie była zbyt wielką; lecz dla zmniejszenia zadyski zrobiono przed 5ciu tyg. zakłócie brzucha. W tydzień potem postać rzeczy się zmieniła. P. V. przy wizycie ranniej znalazł chorego bez ruchu, bez sił, bez przytomności, zsiniałego i duszącego się. Już się skóra pokryła zimnym potem, a oddychanie, ledwo cztery lub pięć razy na minutę się powtarzało; chory był konającym. Zakłócie nie mogło tu zaszkodzić choremu. Postanowiono więc przystąpić do niego, jakkolwiek przeszkoda w oddychaniu nie zdawała się być czysto mechaniczną. Puchlina brzuchowa nie była w tym stopniu, żeby wypychając przeponę do klatki piersiowej stanowić mogła przeszkodę w zniżaniu się jej przy ruchu oddychowym. Zdawało się owszem, że upadek sił u tego człowieka zależał w części od zgruźli-

czenia opon mózgowych i od wysięku śródczaszkowego następowego. Widzimy z tego, że warunki, w jakich został chory nie zbyt były zachęcające do zakłócia. Mimo to jednak wykonano je, stósując zarazem środki drażniące na skórę, celem przywrócenia czucia. Wypadek operacji nie był natychmiastowym, ruchy oddychowe stały się częstszymi, krążenie włoskowate powracało, skóra się ogrzała, powróciły ruchy i czucie, choć stopniowo. Nazajutrz chory odzyskał przytomność zupełną i powrócił do stanu, w jakim się znajdował przed tém groźném pogorszeniem. Nic w tém zapewne nie ma nadzwyczajnego, a wypuszczeniem wypociny z brzucha łatwo sobie wytłómaczyć zmniejszenie parcia od wysięku śródczaszkowego za pośrednictwem ułatwionego w całym układzie krwionośnym krążenia. Przez 8 dni chory ten cieszył się tym, jakby powrotem z tamtego świata; stan był podobny, jak w ostatnich przed pogorszeniem tygodniach. Po 8miu dniach podobne nastąpiło konanie pozorne, a zastosowane te same, jak poprzednio środki, podobnie błogie miały następstwa. I znowu tydzień trwało polepszenie; następnie w niedzielę pogorszenie się ponowiło, użyto podobnych jak poprzednie środków, lecz przy wzrastającym wyniszczeniu sił, chory skończył we czwartek, a puchlina brzucha nie rozwinęła się o tyle, żeby nawet można było pomyśleć o zastosowaniu zakłócia. (*G. de hóp.* 1876, Nr. 76).

A. Kremer.

DROBIAZGI TERAPEUTYCZNE.

Grzymała. Własności i użycie rzepnia kolczystego (*Xanthium spinosum*) przeciwko wścieklicznie (*Journ. de therapeutique* 1876, Nr. 7). G. jest lekarzem na Podolu, gdzie wściekliczna pojawia się bardzo często u psów i wilków, i gdzie bardzo wiele osób zapada w skutku pokąsania przez wściekle zwierzęta. Już od wielu lat używa G. liści z rośliny w południowej Europie bardzo rozpowszechnionej, rzepnia kolczystego (*Xanthium spinosum*) i nazywa skutek jej w powyższej chorobie niesomylnym, jeżeli tylko podano lek nie zapóźno. Z osób równocześnie pokąsanych leczone w ten sposób nie zapadały, podczas gdy nie leczone tym sposobem ulegały chorobie; skutki fizjologiczne tej rośliny podobne są do skutków jaborandy, ale nieco słabsze. Zadawka w proszku po 0.3 trzy razy na dzień przez kilka tygodni. Nawet wypalanie rany miało się okazać zbyt późnym.

A. O.

Charcot. O zawrocie głowy Ménière, leczonym zapomocą siarkanu chinowego (*Progrès med.* 1875, Nr. 50). Kobieta pewna cierpiała od lat 10ciu chorobę tak zwaną „Menierowską“. Oprócz zawrotu, doznawała ona napadów od czasu do czasu, w których obok przeraźliwego gwizdu w uchu, uczywała chora, jakby ją co ku przodowi lub ku tyłowi rzucało, przyczem najmniejsze poruszenie przyprawdzało ją do rozpacz, ile że traciła wówczas wszelką zdolność orientowania się. Napady te częstokroć kończyły się nudnościami i wymiotami. Charcot, chcąc zobojeźnić gwizd podmiotowy, innym, sztucznie przez chinin wywołanym, podawał jej ten alkaloid przez 6—7 tygodni po 1/2 do 1 gramu dziennie. Leczenie to w dwóch przypadkach tak się świetnie powiodło, że chore te obie mogły pewnym przechadzać się krokiem, bez niczyjej pomocy. Przytępiony przed użyciem chininu słuch nie poprawił się i potem; ale się też nie pogorszył także. (*Centrbl. f. Wiss. Med.* 1876, Nr. 24).

A. Kremer.

44) O stanie Akad. krak. 247. w przypisku.

KRONIKA i ROZMAITOŚCI.

Kroniczka wojenna. Według doniesień z wiadomości wojny, pomoc lekarska tak w obozie tureckim, jak w serbskim jest nader niedostateczną. I tak np. Turcy nie mają ani jednych noszy (*Tragbahre*) i zaledwo dwa wózki lekarskie polowe (*Sanitätswagen*) na całe wojsko; u Serbów liczba lekarzy wojskowych musiałaby się powiększyć 5 razy, gdyby miała odpowiedzieć rzeczywistej potrzebie. Do obozu tych ostatnich udał się temi dniami z Rosyi nowy ambulans, zaopatrzony we wszelkie potrzeby, złożony z lekarzy, z kobiet poświęcających się pomocy rannych i z posługaczy; na czele służby lekarskiej tego oddziału stoi Dr. Hipolit Korzeniowski, profesor akademii med. chir. petersburskiej, niegdyś profesor uniwersytetu warszawskiego. Biskup Strossmayer w Za-

grzebiu, znany patryjota chorwacki, ofiarował 3,000 złr. na ranionych Serbów.

Wiadomości osobowe. Dr. Bernard Zauderer osiadł w Wiednie.

WSPOMINKI HISTORYCZNE. Dnia 19 sierpnia 1861 r. Po wyjeździe Dra Cycurina z Warszawy, Dr. Andrzej Janikowski powołany na zastępcę Prezydenta Akademii medyko-chirurgicznej warszawskiej.

Sprostowanie. W Nrze 33, str. 372, ł. 1. w. 2 od góry, ma być: *Magnesiae sulphuricae*. — Str. 374, ł. 1, w. 32 od góry, zamiast naukowych, ma być: narodowych. — Str. 175, ł. 1, w. 1 od dołu, ma być: *Mine-ralwässer*.

Dla Prenumeratorów Dwutygodnika higienicznego dołącza się Nr. 15 tegoż pisma w objętości $\frac{1}{2}$ arkusza.

Redaktor odpowiedzialny: Prof. Dr. St. Janikowski.

MERAN w południowym Tyrolu miejsce lecznicze na jesień zimę i wiosnę. Jednostajny, w ciągu zimy prawie bezwzględnie cichy **Klimat alpejski** szczególnie odpowiedni dla dzieci chorych na piersi, niedokrewnych, słabowitych i żółtawych. Wygodne dobrze opalone mieszkania prywatne, wille i pensjonaty. **Ceny** za pensyją 2 do 4 złr. dziennie, za pojedyncze pokoje 10—40 złr. miesięcznie. **Kurhaus z kasynem, czytelnią, taniemi kąpielami solankowymi** do kąpiei solankowych igliwowych do kąpiei tuszowych i parowych. **Zakład pneumatyczny. Muzyka kąpielowa, teatr, wypożyczalnia książek i nut.** Nauka prywatna wszelkich przedmiotów szkolnych, muzyki i t. d. **Zakład wychowawczy dla dziewcząt,** restauracja dla izraelitów.

pora leczenia winogronowego rozpoczyna się 1 Września.

Dr. PIRCHER.

Naczelnik dyrekcji kąpielowej

Już wyszło z druku

Uzupełnienie słownika łacińsko-polskiego wyrazów lekarskich

Prof. Dra Skobla i Dra Al. Kremera

razem z przekładem polskim wielu wyrazów lekarskich niemieckich, angielskich i francuzkich i słowniczkiem wyrazów weterynarskich

ułożone przez

Prof. Dra St. Janikowskiego Dra Al. Kremera i Prof. Dra J. Oettingera.

Kraków 1876 w 8-c. Nakładem Tow. Lekarskiego Krak. str. 76.

Dziółko to nabyć można w **Administracji Przeglądu lekarskiego** po cenie 80 centów (z przesyłką 85 c.) a Prenumeratorowie „Przeglądu lekarskiego“ nabyć mogą to dziółko po zniżonej cenie 60 c. (z przesyłką 65 c.)

Odbitkę obejmującą sam Słowniczek wyrazów weterynarskich nabyć można po cenie 10 c. (z przesyłką 12 c.).

Sam Słownik łacińsko-polski wyrazów lekarskich Prof. Dra F. Kaz. Skobla i Dra Al. Kremera wydany w Krakowie w r. 1868 nabyć mogą Prenumeratorowie „Przeglądu lekarskiego“ w Administracji tego pisma po cenie 2 złr. 10 c. prócz kosztów przesyłki.

OZONOWA woda t. j. elektryczny kwasoród do picia i wdychania sprawia natychmiast wzmocnienie się apetytu, snu, trawienia i poprawia cerę przez czyszczenie krwi i wzmocnienie systemu nerwowego nawet w najporeczywszych przypadkach. Zaleca się szczególnie cierpiącym na piersi serce i nerwy (osłabienie) a przeciw **Diphtheritis** używa się bardzo skutecznie. — 12 flaszek zgęszcz. wraz z opakowaniem = 13 Mk., 12 flaszek pojedynczej wraz z opak. = 10 Mk. Proszęka darmo. **Składy urząda się.**

M. BURKHARDT, Aptekarz, Berlin S. W., Schützenstrasse 10.

Wyszła z druku broszurka:

Sprawozdanie

komisyi Towarzystwa lekarzy galicyjskich

w przedmiocie

wynagrodzeń sądowo-lekarskich

Referat Dra ROŻAŃSKIEGO

przygotowany na II Wiece Towarzystw lekarskich monarchii austrijackiej

Kraków 1876. 8-vo, str. 333.

Cena 40 c. wa.; z przesyłką 42 c. wa.

Nabyć można w Krakowie w księgarni Krzyżanowskiego.

LECZENIE CHORÓB PIERSIOWYCH

we wszelkim stopniu suchot gardlanych i w ogólności wszelkich słabości piersi i gardła przez użycie

SILPHIUM CYRENAICUM

wypróbowane przez Dra LAVAL w szpitalach wojskowych i cywilnych w Paryżu i w głównych miastach Francyi. SILPHIUM przygotowuje się w Tynkturze, w granulkach i w proszku.

W Paryżu w aptece PP. Derode i Deffis, 2, rue Drouot.

W Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Mrozowskiego i w aptece P. Lilpola: w Plocku w składzie materyałów aptecznych P. Szabrawskiego; w Wilnie w aptece P. Chrościckiego; w Kijowie w aptece P. A. Marcińczyka; we Lwowie w aptece P. Mikolascha; w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; w Poznaniu w aptece P. Dra Mankiewiczza i w składzie materyałów aptecznych P. Bareikowskiego.

Apteka pod GWIAZDĄ w Krakowie

KONSTANTEGO WISZNIEWSKIEGO

przy Ulicy Floryjańskiej

utrzymuje na składzie

Wody mineralne ze zdrojowisk tak krajowych jak i zagranicznych sprzedając takowe skrzyniami i flaszkami.

Również kąpiele z soli mineralnych i igliwia sosnowego.

Dicka koncesyjowana maść ogólna
(pospolicie znana pod nazwą Dicka maści cudownej)

na członki odmrożone, odgniotki, odzigniny, stare i świeże rany, dnie i krwawnice itd. poleca cierpiącej Publiczności do wielostronnego użytku prócz z większej części aptek Państwa niemieckiego i Cesarstwa austriackiego także sam fabrykant

Wilh. Dick
Zittau w Saksonii.

Dick's concessionirte Universal-Heilsalbe

(im Volksmunde Dick's Wundersalbe genannt) für erfrorene Glieder, Hühneraugen, Frostbeulen, alte und frische Wunden, Gicht-Haemorrhoidal u. dgl. m. empfiehlt dem leidenden Publikum zum vielseitigen Gebrauch ausser den meisten Apotheken des Deutschen Reiches und der k. k. österreichischen Staaten der Fabrikant

Wilh. Dick.
Zittau in Sachsen.

EUDOLF THÜRRIEGL

Fabrykant chirurgicznych narzędzi
WIEN

Alservorstadt am Glacis. Schwarzschanerhaus Nr. 5.

poleca się ze wszystkimi tego rodzaju należąciami artykułami wedle najnowszej konstrukcji.

Dokładne cenniki przesyła na żądanie darmo.

JÓZEF GOBETZKY

Aptekarz w Esseg

ofiaruje Panom Kolegom swe z największą dokładnością wyrobione

Cukierki chininowe i Czekoladki chininowe

z Chinin. tannie. neutr.

100 sztuk za 4 złr. z opakowaniem i stemplem

Każda sztuka zawiera czystego chininu 0.07 gram.

Zlecenia upraszam przysyłać: w Wiedniu do Pana Bruno Raabe Drogisty. We Lwowie do Piotra Mikolascha, Aptekarza. W Tarnowie do A. Tenczyna, Aptekarza.

HOGG. APTEKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ. JEDYNY WŁAŚCICIEL.

HUILE FOIE DE MORUE HOGG

TRAN Z WĄTROBY STOKFISZU HOGGA.



Przeciw słabościom PIERSIOWYM, SUCHOTOM, ZAPALENIU PŁUC, KATAROM KASZLUM CHRONICZNYM, SKROFULOM, LISZAJOM, GRUCZOŁOM, UPŁAWOM, WYCIUDNIENIU DZIECI, OGÓLNEMU OSŁABIENIU, REUMATYZMOM (GOŚCOWI), etc.

TRAN ten wytworzony ze *świeżej wątroby stokfiszu* jest naturalny i czysty, najdelikatniejsze żółdki go noszą, działanie jego jest szybkie i pewne, a *wyszłość* tego tranu nad wszelkimi innymi tranami zwyczajnymi, lub w połączeniu z żelazem etc., jest dziś *poszechnie uznana*.

TRAN HOGGA sprzedaje się jedynie we *flaszczach trójkątnych*, kształt flaszki złożony u władz właściwych jako własność specjalna i wyłączna stosownie do przepisów prawa. — Unikaj fałszerstw. — Znajduje się w głównych aptekach.

Dostać można w składach i aptekach: P. Gallego i J. Mrozowskiego w Warszawie; we Lwowie w aptece P. Mikolasch; w Krakowie w aptekach PP. Tranczyńskiego i Redyka



Anerkennungs-Diplom der landw. Ausstellung zu Mistelbach u. Verdienst-Medaille der landw. Ausstellung zu St. Gallen 1875.

Grösste Auswahl von

optisch. Gegenständen, ärztl. Thermometern

zur Bestimmung der Körpertemperatur von 1 ft. aufwärts, Thermometer für Bade- und Heilanstalten, Krankenzimmer von 50 kr., aufwärts, Barometer, Mikroskope von 5 ft. bis 120 ft., sowie auch alle Sorten Feldstecher Binocles, Operngläser von 4 ft. aufwärts, Goldbrillen, Zwickler mit Krystallgläsern von 4 ft. aufwärts, Patentbrillen von 1 ft. 50 kr. aufwärts mit den feinsten periscopischen Krystallgläsern eigener Erzeugung sind stets am Lager bei

R. Wejtraba.

Prag grosse Carlstrasse Nr. 6 neu.

Auxilium orientis,

przyrządzone z dotychczas jeszcze nieznanych roślin wschodnich, nadzwyczajnej siły leczącej, badane przez pierwsze powagi w chemii i medycynie usuwa już w najwyższym okresie nieuleczalności znajdujące się:

Epilepsyje Padaczki Szaleństwa

Kurcze piersiowe i żółdka.

Przed użyciem mego przetworu upraszam o szczegółowy opis choroby poczem posłać natychmiast przetwór wraz z dokładną wskazówką użycia i przepisami zachowania się w czasie leczenia za pobraniem.

Przestrzegam wyraźnie przed tymi ludźmi, którzy tylko na kieszeń pacyjentów spekulują nie dając jako środek swoisty nic innego jak rozczyń bromku potasu.

NB. Nie zamożni chorzy bywają uwzględnieni.

Silvius Boas,

Wynalazca Auxilium orientis, Specjalista dla cierpień nerwowych i kurczowych.

Godziny ordynacyjne od 8 — 10 przedpołud., 2 — 4 popołud.

Berlin SW., Friedrichstr 22., I. piętro.

Umiejętne zdanie o środku wynalezionym przez Pana Sylwiusa Boas przeciw padaczce i szaleństwu, nazwanym Auxilium orientis.

Świetne skutki stwierdzone przez umiętne powagi i przez znaczną liczbę cierpiących po użyciu tego środka osiągnięte zniechęciły mnie na wezwanie poddać ten wyrób dokładnemu umiętnemu badaniu. Na podstawie wyników tego badania wyrażę wedle mego obowiązku orzeczenie, że środek ten nie zawiera żadnych zdrowiu szkodliwych istót oraz że bardzo dziełne, które w kurczowych i padaczkowych napadach jak szaleństwo zawiązujących powstanie swe albo osłabieniu systemu nerwowego, robakom, nagromadzeniom w żółdaku itd. wysoce skutecznie się okazały i przez najślyniejszych lekarzy używane były tak, że środek ten można uważać za specificum antiepilepticum.

Obowiązkiem więc każdego komu dobro i boleść bliźnich na sercu leży, wedle możności współdziałać, aby ten tak cenny środek znalazł rozpowszechnienie.

Berlin w Marcu 1875

(L. S.)

Dr. Jan Müller,
F. W. Radca lékarski.

Vin de Bugeaud

Toni-Nutritif

Au Quinquina et au Cacao combinés

Trudność, z jaką żołądek znosi przetwory chinu, i w ogóle substancje gorzkie, nieraz wprowadzała w kłopot lekarzy praktycznych. Lecz od czasu wprowadzenia między środki lecznicze połączenia zwanego :

WINEM ŚCIĄGAJĄCO-ODŻYWCZEM BUGEAUD'A,

w którym Kakao połączone z chiną dla złagodzenia własności ściągających, — trudność ta już wiecej nie istnieje.

Zwracamy szczególnie uwagę ciał lekarskich na ten szacowny środek leczniczy, który od 20 dopiero lat zalecany z wybornym skutkiem przez najznakomitszych lekarzy, sprowadza najlepsze skutki we wszystkich przypadkach, w których wskazane są środki ściągające i wzmacniające razem, — a szczególnie w następnych chorobach : *w niedokrewności, w cierpieniach nerwowych, upławach, w przewłocznej biegunce, w osłabieniu płciowem, przekrwieniach biernych, w gnile, w zotach etc.* Przetwór tego wina na podstawie wina hiszpańskiego, wymaga dla rozczynu Kakao, istot szczególnych, jakie się nie znajdują w lekowniach; potrzeba zatem dla zapewnienia się o pochodzeniu tego leku, zapisywać go pod nazwą :

« **WINA ŚCIĄGAJĄCO-ODŻYWCZEGO BUGEAUD'A** ».

Wyjątkowa wziętość, jakiej nabyło wino ściągająco-odżywcze Bugeaud'a u lekarzy wszystkich krajów, obudziło chęć niektórych przemysłowców. Wypada zatem wystrzegać się podrobienia i naśladownictwa od niektórych niesumiennych pośredników.

SKŁAD GŁÓWNY : w *Krakowie*, w aptekach PP. J. Trauczyńskiego i Redyka ; w *Lwowie*, w aptece P. Mikolascha ; w *Warszawie*, w składach materiałów aptecznych PP. Ferd. Aug. Gallego i Lud. Spiessa i w aptece P. Lilpopy ; w *Wilnie*, w aptece P. Chrościckiego ; w *Kijowie*, w aptece PP. Marcińczyk braci ; w *Poznaniu*, w aptece P. doktora Mankiewicza.

ASTMY

Duszność, chrypka, kataru zardawnlone i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiastmatycznych p. Levasseura, 19. rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w składach materiałów aptecznych P. Gallego i J. Mrozowskiego ulica Miodowa w Warszawie ; w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego ; we Lwowie w aptece p. Mikolascha ; w Brodach w aptece p. Kullaka.

NEWRALGIE

wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigulek antinewralgicznych Dra CRO-NIER. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie 19.

ELIXIR ET DRAGEES DU D^r RABUTEAU

(Lauréat de l'Institut de France)

ELIXIR I PIGULEK DOKTORA RABUTEAU wypróbowane zostały w szpitalach paryżkich przez profesorów Fakultetu Medycznego, którzy zalecają je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.

Preparata te z CHLORKU ŻELAZA leczą BLADACZKĘ, WYNĘDNIENIE, NIEDOKRWISTOŚĆ, regulują ODPLYWY MIESIĘCZNE, wzmacniają ORGANIZMY WYCZERPAŃE i OSŁABIONE, nie sprawiając nigdy ZATWARDZENIA.

Dostać można w znaczniejszych aptekach.

Sprzedaż hurtowa w PARYŻU, u P. CLIN et C^e, ulica Racine, 14.

SYROP SOSNOWO BALSAMICZNO ZIOŁOWY

ALEKSANDRA MAŃKOWSKIEGO

Magistra Farmacji

w Przemysłu.

Skuteczny w uporczywych kaszlach towarzyszących przewlekłym nieżytom błony śluzowej oskrzeli płuc, leczący śluzoropotoki rozstrzeni oskrzelowej, jako też rozedmy płucowej; niezawodny w kokluszu.

Sposób użycia :

W nieżytach (katarach) używa się 4 razy dnia po łyżce stołowej; w kokluszu co 2 godziny łyżeczkę od kawy.

(Cena 1 złr. w. a.)

Główne składy utrzymują w Krakowie **W. Redyk** w aptece pod Barankiem; we Lwowie p. Z. Rucker; w Czerniowcach p. W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski.

oraz jest do nabycia w aptekach:

w Bochni u p. Reissa; w Brodach u p. Witoławskiego; w Bóbrce u p. Miedlickiego; w Białym u p. Grossa; w Busku u p. Wysoczańskie-go; w Drohobyczu u p. Kleczkowskiego; w Jarosławiu u p. Bohusa; w Jasle u p. Palcha; we Lwowie u p. Radolowicza i p. J. Piepesa; w Łańcucie u p. Schulza; w Kolomyi u p. Sidorowicza; w Przemyslu u p. Tarczyńskiego; w Przemyślanach u p. Baranowskiego; w Nowym Sączu u p. Filipka; w Rzeszowie u p. Kalinowskiego; w Stanisławowie u p. Stęchery; w Stryjku p. Dragowskiego; w Tarnopolu u p. Jamrogiewicza; w Starym Sączu i Szczawnicy u p. K. Jezierskiego; w Tarnowie u p. J. Reida.

CAPSULES ET DRAGEES DU BROMURE DE CAMPHRE

Du Docteur CLIN
LAURÉAT DE LA FACULTÉ DE MÉDECINE A PARIS
(PRIX MONTHYON)

KAPSULKI I PIGULEK Dra CLIN z Bromku kamforowego używają się w słabościach muzu i nerwów, chorobach serca i kanałów oddechowych, a szczególnie następujących : Asmie, Bezsenności, Biciu serca, Hysteriach, Padaczkach, Zawrotach, Obłądźcie, Boleściach głowy, Dolegliwościach narządu moczopłciowego, dla ukojenia wszelkich rozdrażnień nerwowych.

W PARYŻU u P. CLIN et C^e, ul. Racine, 14.
Dostać można w znaczniejszych aptekach.